

## Rozważania księdza Jacka...

Czy czytałeś gdzieś w Ewangelii o spotkaniu Jezusa Zmartwychwstałego z Matką? Nie? A czy zastanawiałeś się kiedyś, czy do takiego spotkania doszło? Kiedyś usłyszała jego pierwsze słowo, które wypowiedział jako dziecko. Pewnie było to słowo „mama”. Stojąc obok krzyża usłyszała też jego ostatnie słowo, które wykrzyczał, jako Zbawiciel. To było słowo „ojcze”.

Skoro Niepokalana usłyszała pierwsze i ostatnie słowo wcielonego Słowa, czy to możliwe, że nie dane jej było usłyszeć żadnego słowa Zmartwychwstałego? Raczej nie. Tylko Ewangeliści o tym nie wspominają nawet słowem. Z jakiego powodu? Bo relacjonują jedynie spotkania Zmartwychwstałego z ludźmi takimi, jak ja i ty - ludźmi, którzy nie mogą uwierzyć, że On żyje. Każdemu z nich mówi słowa, wzywające do zmiany swoich uczuć i poglądów co do Jego śmierci: nie płacz - do Marii Magdaleny, włóż palec i nie bądź niedowiarkiem - do Tomasza, idźcie do Galilei - do uczniów, zrozumcie - do wieczerzających w Emaus. Każdy z nich musi zrobić coś, czego dotąd jeszcze nie uczynił: uwierzyć naprawdę, że On żyje. Bo wciąż im się wydaje, że Jezus, to tylko duch czy zjawia.

Zmieniać się nie musi tylko Ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana. A Pan obiecał: Syn Człowieczy musi umrzeć, ale zmartwychwstać. Dlatego Ewangelie milczą o tym spotkaniu Matki i Syna.

Jaka jest logika misterium paschalnego? Na czym polega? Trzeba się odmienić: porzucić strach i łyzy, przestać być niedowiarkiem, zrozumieć, iść do Galilei, gdzie leży Nazaret - szkoła zawierzenia Niepokalanej. Na tym polega duchowość kolbiańska.

Inni, by uwierzyć potrzebowali znaku: już na początku Ewangelii Zachariasz pozostał niemy do czasu narodzenia Jana Chrzciciela. Maria Magdalena chciała Jezusa dotknąć, Tomasz - zbadać jego rany, uczniowie w Emaus musieli zobaczyć łamany chleb. Maryja nie potrzebowała znaków. Prawdziwa wiara za nic ma dowody i argumenty.



## STO LAT HISTORII, STO LAT MISJI

### Intencja modlitewna na kwiecień:

**Aby wszyscy, których inspiruje duchowość kolbiańska, umieli przyjąć logikę misterium paschalnego.**

### Pismo Święte:

**2 Kor 5, 14a.15-17.19a.21**

Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas (...). A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko>stało się nowe. (...) Albowiem w Chrystusie Bóg jedna z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów (...) On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

### Nauczanie Kościoła

**Św. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* 7-8.**

Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka, przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie. Tajemnica paschalna — to Chrystus u szczytu objawienia niezgłębionej tajemnicy Boga. Właśnie wtedy wypełniają się do końca owe wypowiedziane w Wieczerniku słowa: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” /J 14, 9/.

## **Z Pism św. Maksymiliana**

**„Miłość Boga ku ludziom”, Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego, s. 233-234.**

Pan Bóg chciał zbliżyć się do stworzenia. Kto własnymi rękami coś utworzy, to kocha tę rzecz. Więc i Pan Bóg musi kochać te swoje stworzenia. Najdoskonalszym stworzeniem Bożym jest człowiek, jego też Pan Bóg najbardziej miłuje, jako najlepszy swój obraz. W Starym Testamencie czytamy o tym zbliżeniu się Pana Boga, ale to był Testament raczej obawy niż poufalej miłości. Przyszedł czas, że Bóg stał się człowiekiem, by usunąć ogromną przepaść spowodowaną grzechem. Przyszedł jako Zbawiciel, jako Odkupiciel. Przez trzy lata publicznie nauczał, a w końcu dokonał ofiary na krzyżu. Czyż potrzeba było, żeby aż Pan Bóg odkupił człowieka? Czy nie mógł stworzyć jakiejś duszy doskonałej? Czy nie mógł zesałać na ludzi różnych cierpień, by one zadośćuczyniły sprawiedliwości Bożej? (...) Oczywiście, dla tego zadośćuczynienia nie trzeba było koniecznie, żeby Pan Jezus umarł na krzyżu, wystarczyłaby jedna kropla krwi, jedna łza, ale Pan Jezus nie tylko chciał nas odkupić, ale chciał nam okazać nadmiar swojej miłości. – Zdawać by się mogło, że Pan Jezus nie mógł nic więcej dać, gdy dał samego siebie, bo już wszystko nam dał. Ale miłość Boża wymyśliła jeszcze lepszy sposób i w Sakramencie Ołtarza przebywa między nami aż do skończenia świata. Tylekroć znieważany, zbezczeszczany, jednak pozostaje i na tyłu ołtarzach przebywa.

### **Wyjaśnienie tekstów**

Tajemnica Paschalna – misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania ostatecznie ukazała, Kim rzeczywiście jest Jezus Chrystus. W Jego czasach ludzie poznali Go jako człowieka (“według ciała”) – podziwiali w Nim proroka, cudotwórcę, uzdrowiciela... Jednak to, co wydarzyło się na Golgocie i podczas kolejnych trzech dni jest świadectwem dla całego świata, że Jezus Chrystus jest jedynym Panem i Zbawicielem, jest oczekiwanym Mesjaszem.

Bóg w miłości poszedł tak daleko, że Jezusa “uczynił grzechem” – oznacza to, że On, całkowicie niewinny i czysty, przyjął na siebie mój grzech ze wszystkimi jego konsekwencjami. Jezus (Bóg i Człowiek) doświadczył śmierci oraz najboleśniejszej konsekwencji ludzkiego upadku – stanu odłączenia od kochającego Ojca... Ten moment stał się właśnie chwilą naszego odkupienia – bo Jezus zwyciężył piekło, czyli miejsce najgłębszej samotności człowieka. Przyjął na siebie całe

ludzkie cierpienie, aby przemienić je mocą swego Zmartwychwstania, a nas wydobyć z niewoli i przyciągnąć znów do Siebie. Przyjęcie logiki paschalnej to zmiana sposobu myślenia, to uświadomienie sobie, że żyje się umierając, zwycięża przegrywając, zyskuje tracąc.

### **Rozważanie**

Trudno mówić o tej największej Tajemnicy, jaką jest misterium paschalne. Istnieje jednak słowo, które dość mocno przybliży nas do jej sensu – tym słowem jest miłość. To ona, jak pisał św. Paweł “przynagliła nas”. Przynagliła, byśmy pozwolili łasce Bożej przemieniać nasze serca, byśmy chcieli się stawać “nowym stworzeniem”, czyli rzeczywistość żyć jak dzieci Boże – bez półśrodków, w każdej dziedzinie naszego życia... Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały ukazuje nam miłosiernego Ojca, a przecież dzieci powinny naśladować swoich rodziców! Jak to robić – pokazał nam całym swoim życiem Maksymilian – mamy czynić wolę Ojca swoją wolą, oddając się w czułe ręce Niepokalanej Matki.

A to wszystko wypływa z miłości Boga do nas i opiera się na niej. Z miłości stworzył nas Ojciec i pomimo grzechu pragnie być jak najbliżej każdego z nas. Aby wyrwać nas ze szponów śmierci, posunął się aż do “szaleństwa Krzyża”... Trudno to zrozumieć i objąć ludzkim umysłem. Wzbudzajmy więc w sobie nieustanne pragnienie, by przyjąć ten “nadmiar miłości”, o którym tak pięknie mówił św. Maksymilian Kolbe.

Przyjęcie tej miłości to przyjęcie razem z nią logiki paschalnej, to zrozumienie, że ma ona zastosowanie również w naszym życiu.

### **Pytania**

1. Czym jest misterium paschalne? Jak je rozumiem?
2. Jak przeżyłem Wielki Post? Czy coś we mnie stało się nowe dzięki praktykom wielkopostnym?
3. Czym jest dla mnie Święte Triduum Paschalne? Czy uczestniczę w liturgii tych dni? Jak je przeżywam?
4. Czego dowiaduję się o Bogu, gdy rozważam tajemnicę Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania?
5. Dla kogo żyję? Dla siebie, czy dla Boga? (w kontekście 2 Kor).